

**Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU
ŻYCZYMY WAM,
DRODZY CZYTELNICY,
SPEŁNIENIA TEGO, CZEGO SAMI SOBIE ŻYCZYCIE**

sami sobie - a nie sobie nawzajem !

Redakcja

Czytajmy statut (2)

KTO TU RZĄDZI

Zasada samorządu oraz instytucja rektora to najbardziej charakterystyczne dziedzictwo tradycji uczelnianej. Wspólnota nauczycieli i studentów połączona wspólnym dążeniem do wiedzy sama kształtuje swoje prawa i obyczaje, a rektora powołuje by był pierwszym spośród równych, najwyższym autorytetem i przewodnikiem. Zależność od władzy politycznej zaburzyła subtelna równowaga uczelnianej demokracji odbierając samorządowi tożsamość, a rektora czyniąc ramieniem władzy, nadzorczą zamiast rzecznikiem. To gorzkie doświadczenie odbija się na kartach statutu akcentującego samorządność uczelni na wszystkich szczeblach władzy. Wprawdzie funkcja rektora przywoływana jest wielokrotnie przy omawianiu spraw szczegółowych, jednak określenie roli rektora zawarto dopiero w rozdziale 4. Rektora wymienia statut nie tylko za senatem i innymi organami kolegialnymi, lecz daleko za administracją ! Rektor ma być zaledwie władzą wykonawczą, której kompetencje są drobiazgowo wyszczególnione w 22 punktach. Na kartach statutu rektor wygląda na urzędnika: kieruje, podejmuje, sprawuje, dba, zapewnia, uchyla, zawiesza, zwoluje, przedstawia, składa, określa, wydaje, rozpatruje, powołuje, prowadzi... Ani słowa, by rektor mógł być przywódcą, motorem rozwoju, strażnikiem interesów. Brak wzmianki o odpowiedzialności przed wspólnotą, która go powołała, potwierdziłaby urzędniczą rolę rektora: urzędnik nie odpowiada przed sobą podległymi. Wątpliwe, czy widziany w tej perspektywie rektor zasługiwałby na tytuł Magnificencji.

Lecz jest w statucie i inna perspektywa odczytywana w labiryncie przepisów wyborczych w rozdziale 5. Oryginalny zapis o powszechnym sondażu w sprawie kandydatów na stanowisko rektora wskazuje, że jako kandydatów chcemy widzieć osoby cieszące się autorytetem środowiska i szerzej w uczelni znane. Prawyborcy wyeliminują kandydatów przypadkowych, chociaż ambitnych i czujących się kompetentnymi, mogą natomiast skłonić do kandydowania kogoś, kto do stanowiska nie aspiruje, lecz zostaje wezwany przez głos powszechnej opinii. Nie trzeba lepszego dowodu, że zgodnie z tradycją, a wbrew płaskim zapisom statutu, chcemy widzieć w rektorze autorytet i Magnificencję, nie urzędnika w gronostajach.

Dwa stanowiska są jeszcze przedstawione w wymiarze akademickim: dziekan oraz dyrektor. Obaj przewodniczą ciałom kolegialnym uprawnionym do decyzji o nadawaniu stopni, czyli podstawowej funkcji akademickiej. Statut przypisuje każdemu drobiazgowo zarysowane obowiązki, lecz nie rozstrzyga o zależności pomiędzy tymi funkcjami. Instytut jest częścią wydziału, nad

którym dziekan sprawuje nadzór. Wśród 20 wymienionych funkcji dziekana żadna jednak, oprócz enigmatycznego stwierdzenia o nadzorze, nie określa kompetencji dziekana wobec instytutu - jednostki organizacyjnej. W najdrobniejszych szczegółach natomiast wyjaśniono, że dziekan jest przełożonym wszystkich pracowników wydziału, nie wyłączając instytutów międzywydziałowych. Statut pozwala wnosić, że władza dziekana jest władzą nad osobami raczej niż nad materialną substancją, podczas gdy dyrektorom jednoznacznie podlega obszerna sfera działalności praktycznej jednostek i wynikające problemy techniczne, materialne i administracyjne. Wniosek ten potwierdza zgodne z tradycją podporządkowanie studentów dziekanowi, gdy obowiązki pracowników jednostek wyznacza wyłączny dyrektor. Tak odczytane funkcje dziekana i dyrektora byłyby rozdzielne i podległe rektorowi.

Zastanawiająca jest wstrzeźliwość w omawianiu kompetencji władz w sprawach finansowych, choć te właśnie budzą z uspienia każde obradujące grono wywołując pryncypialne dyskusje. Dziekan, którego działalność ma skutki finansowe, nie został przez statut wyposażony w budżet ani w możliwość bezpośrednich finansowych decyzji (z zabawnym wyjątkiem: rozdziela osobom - nie jednostkom ! - środki na współpracę z zagranicą, podobnie jak nagrody). Statut orzeka pośrednio, że rachunki dziekana płaci kto inny (rektor ?). Obowiązek kontroli obciążającej budżet działalności dziekana spoczywa na radzie wydziału. Inaczej z instytutem. Dyrektor przedstawia radzie instytutu plan finansowy oraz raport z jego wykonania, z czego bezpośrednio wynika, że instytut posiada budżet, za który dyrektor jest przed radą odpowiedzialny.

Pozycje zastępców opisane są niejednorodnie. Prorektorów powołuje senat kierując się wnioskiem rektora. Prodziekanów i zastępców dyrektorów wybierają rady w liczbie przepisanej uchwałą senatu poprzedniej kadencji. Dziekan i dyrektor są w sytuacji przymusowej - mogą proponować nazwiska, nie mogą zmienić systemu sprawowania urzędu. W znanej mi dalekiej placówce dyrektor obejmując stanowisko zastrzegł, że nie wyznaczy zastępców. Rozdzielał pracę urzędnikom, dla siebie zachowując prawo decyzji oraz odpowiedzialność. Przed takimi nowinkami statut skutecznie nas chroni, a służy temu jeszcze dodatkowy mechanizm. Zastępcę dyrektora instytutu ds administracyjnych mianuje i odwołuje sam rektor. Jaką rolę spełnia tak troskliwie zabezpieczone stanowisko przy dyrektorze, któremu formalnie podlega - statut milczy. A każdy wie swoje.

(ljk)

DZIŚ W NUMERZE:

O biznesie na kilka sposobów

Rektor w USA

Finanse Politechniki

Z notesu Przewodniczącego

Czytajmy statut (2)

Znów o Wydziale Chemicznym
(dedykowane panu Z.)

KTO WIE, JAK BĘDZIE NAPRAWDĘ ?

W świętomikołajowym prezencie, 5.12.1991 r., "Gazeta Wyborcza" przyniosła ponurą wiadomość, że w grudniu br. szkoły wyższe otrzymają dotacje w wysokości 400 mld, a nie jak planowano - 644 mld zł. Płace i stypendia będą wypłacone, zabraknie na inwestycje, eksploatację i utrzymanie uczelni. Warszawianie nie wiedzą, czy uda im się opłacić prąd, ciepło i telefony. Dorabiają wynajmując sale, nie stać ich na kupno sprzętu. Zabawne, ale tylko artyści radzą sobie nieźle - ASP nie ma zaległości, jednak w Nowy Rok i tak wkroczy z długami.

Aby do stycznia, do czasu otrzymania kolejnej dotacji z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Na pytanie: *jak w trudnej sytuacji finansowej - dziury budżetowej, powodującej dezorganizację pracy radzi sobie Politechnika Wrocławska*, bardzo zwięźle odpowiedział **Kwestor PWR, dyrektor J. Baglaj**.

Podstawę działalności finansowej uczelni stanowią:

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 27.08.1991 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni (Dz.Ust. Nr 84 z dn.26.09.1991 r.);

- Regulamin zasad gospodarki finansowej w Politechnice Wrocławskiej (ciągle projekt).

Źródłem jej finansowania są dotacje z budżetu MEN przeznaczone na działalność własną oraz fundusze uzyskiwane z KBN, przeznaczone na działalność statutową i tzw. granty.

Do lipca br. uzyskaliśmy 50% finansów przewidzianych na działalność statutową i 25% - na działalność własną. Oznaczało to, odpowiednio miesięcznie, kwotę 51.172 mld i 22.640 mld zł otrzymywaną na pokrycie kosztów wyżej wymienionych rodzajów działalności.

dokończenie na str. 2

BIZNES PO POLSKU

"Łatwiej z tygrysa stać się glistą,
niż z socjalisty - kapitalistą"

(Andrzej Wallgórski podczas otwarcia Klubu Biznesmena)

Magiczne słowo BIZNES ma być lekiem na trudności finansowe i gospodarcze kraju. Wiele współczesnych teorii rozwoju ekonomicznego podkreśla rolę rozwoju technicznego, ale liczba wynalazców wśród wielkich bogaczy jest tak znikoma, że nie warto jej brać pod uwagę. W rzeczywistości wielkim bogaczem zostaje nie dalekowzroczny wynalazca czy kapitan przemysłu, lecz generał finansów. Gdyby podatnicy Stanów Zjednoczonych nie pokryli ze swej własnej pracy kosztów budowy sieci szos, to spryt Henry'ego Forda nie wystarczyłby, by został on miliarderem dzięki produkcji samochodów - wnioskuję znawca tematu, C. Wright Mills, którego książkę zatytułowaną "Elita władzy" powinni przeczytać wszyscy aspirujący do roli młodego biznesmena. Od dawna wiadomo, że handlowcowi potrzebna jest nie wiedza specjalistyczna, lecz umiejętność skłaniania klientów do nabywania towarów połączona z władaniem milionami i maszyną inwestycyjną wielkiego domu bankowego oraz rozporządzania usługami sprytnych radców prawnych korporacji i maklerów na rynku papierów wartościowych.

Jak zrobić forszę? Łódzeczko, czy stoliczek? Wszyscy wiedzą, że nie drogą oszczędzania nadwyżek ze swej pensji zostaje się posiadaczem fortuny. Ten, kto chce tego dopiąć musi zawładnąć jakąś pozycją strategiczną, umożliwiającą mu zawłaszczenie wielkich pieniędzy i zazwyczaj musi zająć taką pozycję, która umożliwi mu wykorzystanie wielkiej wyczekiwanej porzez niego szansy. Jest rzeczą zabawną, jak bardzo świat akademicki zmienił swe zdanie o wyższych sferach gospodarczych, w których skład wchodzi wielu bogaczy. Z baronów - rozbójników robi się wybitnych organizatorów przemysłu. Wielkie spółki akcyjne, które zdają sobie sprawę z roli reklamy, każą pisać o sobie uczone historie, a barwny portret wielkiego magnata staje się portretem pozytywnego bohatera gospodarki... Czytajcie C.W.Millsa!! Mnożą się szkoły i szkółki biznesu. Oto parę polskich propozycji kształcenia młodych biznesmenów:

I. WARSZAWSKA PRYWATNA WYŻSZA SZKOŁA BUSINESSU I ADMINISTRACJI na prawach wyższej uczelni, z błogosławieństwem MEN.

Rektor: prof. T. Koźluk, absolwent prawa UJ, praktykujący w Minnesocie przez siedem lat, posiadacz firmy konsultingowej w USA.

Godło uczelni: lew trzymający w podniesionej prawej łapie wytarowaną wagę średniowieczną, konieczność ciągłego dążenia do kompromisu i kalkulowania ryzyka (patrz niżej - *przyp. red.*).

Cele: kształcenie kadr dla niedouczzonego polskiego kapitalizmu (dyrektorów, bankowców, informatyków, specjalistów od reklamy i marketingu).

Czas trwania nauki: 4 lata.

Rekrutacja '91: 300 osób.

Koszt roczny nauki: 2100 \$ przeliczonych na złotówki.

(Przychód roczny? Elementarne, drogi Watsonie:

2100 x 11500 x 300 = 7245000000 złp).

Organizacja nauczania: wykłady i zajęcia praktyczne w zakładach produkcyjnych, usługowych i handlowych, może i w banku? (uczestnicy podpisali deklarację obowiązkowego uczestniczenia w zajęciach).

Amerykański program nauczania.

Kadra: naukowcy z Polski, w tym - psycholog.

Zamierzenia: uruchomienie własnej hurtowni, liceum i studiów zaocznych, powołanie "Klubu Wychowanków".

Kapitał stały: dwa zakłady produkcyjne - własność rektora.

II. PROFESJONALNA SZKOŁA

ZDOBYWANIA WŁADZY (w Poznaniu)

Założyciel: Tadeusz Goleź, spółka "Commerce Globe".

Godła brak.

Cele: przez wytrenowanie zachowań (a nie przekazywanie świątłych terści) nauka sprawności przekazu werbalnego, technik szybkiego odreagowywania stresów i technik relaksacyjnych.

Czas trwania nauki: 3 dni.

Koszt: 2 mln złp.

Organizacja nauczania: cykle wykładów i ćwiczeń praktycznych. Tematy: 1. Jak przegrać wybory; 2. Spotkania przedwyborcze; 3. Moje skuteczne wystąpienie, zakończone analizą nośności treści przekazu.

Kadra: socjolog, psycholog, dziennikarz i aktor.

Kapitał stały: zaplecze w postaci zagłówek i kortu tenisowego.

Rekrutacja '91: nie udało się zwabić niezbędnego minimum słuchaczy, tzn. 15. młodych Wielkopolan.

III. KRAJOWA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ (szkoła rządowa)

Dyrektor: Maria Gintowt-Jankowicz.

Godło: pewnie państwowe.

Cele: kształcenie wyższych urzędników państwowych, neutralnych politycznie.

Wzorce: paryska Ecole Nationale d'Administration oraz Europejski Instytut Administracji Publicznej w Holandii.

Rekrutacja '91: spośród 330 chętnych przyjęto 40 osób, każda z ukończonymi studiami wyższymi i biegłą znajomością jednego z języków kongresowych.

Wiek: 25-30 lat.

Organizacja nauczania: wykłady i ćwiczenia. Program obejmuje: podstawy ekonomii, prawa publicznego i administracyjnego, finanse publiczne, stosunki i prawo międzynarodowe, socjologię, organizację pracy urzędu, negocjacje, rozwiązywanie konfliktów, języki obce, obsługę komputerów, praktykę w terenowych oddziałach administracji publicznej. Przewidziano staż zagraniczne.

Kadra: najlepsza.

IV. PODYPLOMOWE STUDIUM ZARZĄDZANIA PRZEDSIĘBIORSTWAMI PRZEMYSŁOWYMI

Współorganizatorzy: PWR, UW, AE (strona polska), Ecole des Mines w Saint-Etienne, Ecole Centrale w Lionie i Paryżu (strona francuska).

Dyrektor: Pełnomocnik Dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania doc. J. Waszkiewicz.

Godło: zapewne takie, jak wydziałowe.

Cele: kształcenie kadry zarządzającej przedsiębiorstwami przemysłowymi wg standardów francuskich.

Program: cz.I. Intensywny kurs języka francuskiego; cz.II. Studium właściwe. Ekonomia, prawo, polityka.

Przewidziany staż we Francji.

Czas trwania nauki: 2 lata.

Koszt: 1 mln złp (opłata za I cz. nauki).

Rekrutacja '91 (21 listopada): spośród 376 kandydatów wybrano 52 osoby (11 - pracownicy uczelni wyższych, 10 - studenci, 26 - pracownicy przedsiębiorstw).

Organizacja nauczania: zajęcia w piątki, soboty i niedziele. Wykłady, również w języku francuskim. Selekcja po cz. I. Praca dyplomowa i dyplom ukończenia Studium - odpowiednik MBA Ecole Centrale w Paryżu.

Kadra: profesorowie wyższych szkół francuskich, prawnik, ekonomista i polityk (praktyk) wybrani spośród pracowników PWR, UW, AE.

Kapitał: sale i sprzęt PWR.

Kto wie, jak będzie...

We wrześniu br. nastąpiło gwałtowne załamanie finansowania - korekta (in minus) przewidzianych dotacji, o 21.931 mld, co stanowi 30 % planowanej miesięcznej kwoty przeznaczonej na działalność statutową i o 6.792 mld (blisko 40% miesięcznej kwoty) - na środki własne.

Z początkiem roku akademickiego ratę miesięczną w kwocie 14.191 mld zł (z planowanych po wcześniejszych korektach ok. 21 mld) rozdzielono na dwie części: 11.787 mld z przeznaczeniem na dydaktykę łącznie z placami i ZUS, (patrz: "drzewko" działalności PWR) i 2.404 mld - na stypendia. Dalsze zmniejszenie dotacji miesięcznej w listopadzie do kwoty 10.500 mld odbiło się przede wszystkim na sumach przeznaczonych na dydaktykę. Pula stypendialna pozostała nie zmieniona.

Na grudzień nie mamy żadnych pisemnych zapewnień o dotacjach...

Jak to jest? Żle - a jednak jeździliśmy i jeździmy za granicę, kupujemy niezbędny sprzęt.

Rezerwę gwarantującą minimum bezpieczeństwa pracującym stanowi fundusz własny uczelni - zysk wypracowany w poprzednich latach, na który złożyły się m.in. narzuty na kwoty objęte pracami zleconymi i lokata środków finansowych. Ze zgromadzonych tak zapasów uzupełniane są teraz braki w dotacjach. **A jest co dotować!**

11.1 mld rocznie - pensje zatrudnionych na etatach badawczych,

6.0 mld - telefony (nie, to nie pomyłka!),

2.2 mld - dzierzawa NOT.

W OLIMPIE coś drgnęło. Po raz pierwszy od lat, w rozliczeniu za trzy kwartały, hotel przyniósł zysk - 4%, przy 500 mln wydatku na utrzymanie!

Pan Kwesor PWR, dyrektor J. Bagaj, stara się być optymistą, ale zawsze reaguje gwałtownie, gdy w trudnej sytuacji finansowej, na listę niezbędnych zakupów, ktoś próbuje wciągnąć pozycję: franki...

Przecież Politechnika Wrocławska jest zadłużona, a zadłużenie wynika z tego, że nie płacimy 25% "haraczu", tzw. amortyzacji, na rzecz ministerstwa. Nie wspomagamy w ten sposób słabszych uczelni, no cóż...

A. Lewanowicz

POLITECHNICZNY BIZNES

W piątek, 6.12.1991r., w murach Politechniki Wrocławskiej rozpoczęło działalność **Studium Podyplomowe Zarządzania Przedsiębiorstwami Przemysłowymi** utworzone przy Wydziale Organizacji i Zarządzania PWR, przy współudziale Ecole des Mines de Saint-Etienne z Francji.

Wśród zaproszonych gości byli: Rektor Politechniki Wrocławskiej, prof. Andrzej Wiszniewski, który objął honorowy patronat nad studium oraz Pełnomocnik Rektora ds. Przekształceń Własnościowych, dr Wojciech Myślecki, pomysłodawca tego przedsięwzięcia. Pod nieobecność strony francuskiej, organizatorów reprezentowali: Dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania, prof. R. Łubniewski, Dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania, prof. S. Chanas, Pełnomocnik Dziekana ds. Studium, doc. J. Waszkiewicz i Kierowniczka Alliance Français przy Uniwersytecie Wrocławskim, mgr T. Pękalska.

W ciepłych słowach skierowanych do przyszłych menedżerów Rektor, prof. Andrzej Wiszniewski podkreślił atrakcyjność proponowanej formy zdobywania profesjonalnego wykształcenia w dziedzinie metod zarządzania, tak różnej od klasycznego sposobu kształcenia inżynierów.

Było o Francji, o Paryżu...

Były czarne teckizy z szyfrowymi zamkami.

Pachniało wodą kolońską, ale... tylko goście i organizatorzy wystąpili "pod krawatem".

Tuż po części oficjalnej rozpoczęły się pierwsze zajęcia - sprawdzian z języka francuskiego.

(al)

Przedstawicielstwo Pracownicze Politechniki Wrocławskiej

W dniu 24.09.1991 r. powstało Przedstawicielstwo Pracownicze Politechniki Wrocławskiej, które stanowi reprezentację pracowników Uczelni na mocy decyzji J. M. Rektora Politechniki Wrocławskiej. Po zaopiniowaniu przez Senat Politechniki w dniu 21.11.1991 r. Rektor przekazał na Przedstawicielstwo Pracownicze swoje ustawowe uprawnienia dotyczące dysponowania Funduszem Socjalnym i Mieszkaniowym zgodnie z zatwierdzonym regulaminem pracy.

Na przewodniczącego P.P.P.Wr. został wybrany mgr inż. Jerzy Borowiec - I-28, a na wiceprzewodniczącego dr Henryk Wolniewicz - I-9. W ramach przedstawicielstwa Pracowniczego P.Wr. działają następujące zespoły problemowe:

Zespół d/s Zasiłków Losowych
przewodn. Anna Kałka

Zespół d/s Mieszkaniowych
przewodn. Jadwiga Szymonik

Zespół d/s Wczasów Pracowniczych
przewodn. inż. Michał Kaczmarek

Zespół d/s Warunków Pracy
przewodn. mgr inż. Michał Godyń

Zespół d/s Kultury i Rekreacji
przewodn. Wojciech Obłąk

Zespół d/s Dzieci i Młodzieży
przewodn. mgr Jerzy Chmielewski

Zespół d/s Informacji i Opinii
przewodn. dr inż. Ewa Szlachcic

Zespół Regulaminowy
przewodn. dr inż. Jerzy Baron

(Zespół będzie działał do dn. 31.01.1992 r. z tytułu przyjmowania uwag i nowych propozycji regulaminu P.P.P.Wr.)

Zarząd Koła Emerytów i Rencistów
przewodn. doc dr inż. Bogusław Bałaziński

(Zarząd Koła działa na zasadach szczególnych w ramach P.P.P.Wr.)

Przedstawicielstwo Pracownicze P.Wr. ma swoją siedzibę w pok. 437 i 438, bud. C-9, tel. 25-61, gdzie poszczególne zespoły pełnią swoje dyżury.

PAMIĘTAMY ?

Trzynastego grudnia 1991 r., jak przed dziesięcioma laty, mszę św. w Auli Politechniki Wrocławskiej odprawił ks. K. Orzechowski.

Pytał: co się stało, dlaczego tak bardzo zmieniliśmy się w ciągu minionych lat ?

Byli kombatanci, przemówienia, pieśni z tamtych lat, zdjęcia, pamiątki, flagi narodowe, kwiaty i znicze.

To w Gmachu Głównym Politechniki.

Przed tablicą pamiątkową w D-2 było pusto.

A. Lewanowicz

WIZYTA REKTORA W USA

W dniach 16-24.10.1991 r. rektorzy dziesięciu polskich wyższych uczelni technicznych wraz z wiceministrem MEN, prof. R. Dudą, kierownikiem Sekcji Technicznej KBN, prof. M. Grabskim i prof. J. Juchniewiczem przebywali w USA. Wizytę tę zorganizowali ze strony amerykańskiej - Uniwersytet w Carbondale, ze strony polskiej - Politechnika Wrocławska, zaś sponsorowała (całkowicie opłaciła) amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (AID).

W pierwszej części programu przeprowadzono rozmowy w Waszyngtonie z przedstawicielami następujących organizacji:

- AID (Agencja Rozwoju Międzynarodowego),
- USTIA (Agencja Informacyjna USA - nie mylić z CIA !),

- NSF (Narodowa Fundacja Bankowa),
- Ministerstwo Edukacji
oraz z senatorem Simonsem, członkiem kongresowej komisji edukacji, reprezentującym stan Illinois, sympatykiem Uniwersytetu w Carbondale.

W drugiej części wizytowano uniwersytety w Carbondale, Missouri-Rolla i w Chicago. Rektorzy podpisali list intencyjny z prezydentami tych uczelni dotyczący współpracy naukowej, m.in. w dziedzinie elektrotechniki - automatyka elektroenergetyczna, chemii - wykorzystanie zasiarzonych węgla, matematyki - metody kształcenia studentów. Rozważono możliwości krótkoterminowych (kilkumiesięcznych) staży wrocławskich naukowców w uczelniach amerykańskich.

W Chicago rektorów podejmował konsul RP, dr Hubert Romanowski - absolwent Wydziału Chemii Politechniki Wrocławskiej.

Ostatniego dnia pobytu w USA Rektor Politechniki Wrocławskiej odwiedził Uniwersytet w Connecticut, New Britain, z którym PWR pracuje wspólnie

nad realizacją projektu finansowanego przez AID (jeden z 11 grantów przyznawanych w USA na współpracę z Europą Wschodnią, obejmujący prace nad przekształceniami własnościowymi prowadzonymi w Lubinie, szkołę biznesu, szkolenie menadżerów bankowych i inne).

Rektor odznaczył Prezydenta CCSU, prof. Johna Shumakera oraz kierownika Katedry Historii Polski, prof. Stanisława Blejwasa Złotymi Odznakami Politechniki Wrocławskiej.

W dniach 3-6.11.1991 r. Rektor Politechniki Wrocławskiej wziął udział w dorocznym zjeździe Alliance of Universities for Democracy, organizacji zrzeszającej 51 uczelni z Europy Środkowo-Wschodniej oraz 15 uczelni amerykańskich. Podczas zjazdu do grona przyjęto kilka uczelni polskich: Politechnikę Wrocławską, Politechnikę Śląską, Politechnikę Poznańską i Akademię Rolniczą we Wrocławiu.

Rektor PWR, prof. A. Wiszniewski wygłosił referat p.t. "Polskie szkolnictwo na rozdwoju".

Tegoroczne spotkanie miało miejsce w Bratysławie, następnie, w 1992 r., odbędzie się w Polsce. Do roli gospodarza pretendują: Uniwersytet Jagielloński (największe szanse), Politechnika Warszawska i Politechnika Wrocławska.

W dniu 25 października 1991 r., w Warszawie, pięć polskich uczelni politechnicznych: z Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia i Krakowa oraz pięć uczelni amerykańskich podpisało konsorcjum mające na celu daleko idącą współpracę (?).

(jm)

Z NOTATNIKA PRZEWODNICZĄCEGO

(nieoficjalnego organu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego przygotowanego i wydawanego przez jej Przewodniczącego, prof. Andrzeja Białasa)

Głównym tematem posiedzenia Rady, które odbyło się 17.10.1991 r., była analiza projektu zasad podziału między uczelnie dotacji z budżetu państwa przeznaczonych na działalność dydaktyczną i finansowanie tzw. badań własnych z funduszy KBN.

Zgodnie z projektem przedstawionym przez Prezydium Rady rozdział środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną odbywa się wg ściśle określonego algorytmu i nie zostawia miejsca na dowolność, premiując uczelnie kształcące na dobrym poziomie dużą liczbę studentów.

Oto kilka proponowanych rozwiązań:

a) wynagrodzenia profesorów "belwederskich" pochodzą bezpośrednio z budżetu MEN i nie obciążają budżetu uczelni;

b) około 50% budżetu rozdzielać proporcjonalnie do liczby studentów w uczelni, poprawionej współczynnikami związanymi z kosztem kształcenia i poziomem studiów. Nad sposobem określenia współczynników pracuje stosowna komisja. Przewiduje się sporządzenie listy rankingowej uczelni z podziałem na trzy grupy, którym odpowiadają współczynniki jakości odpowiednio: dla I - 3, dla II - 2 i dla III - 1. Dotychczasowa miara - poziom kadry nauczającej mierzony formalnymi osiągnięciami stopni i tytułów naukowych w stosunku do liczby studentów, będzie zmodyfikowana w taki sposób, by uczelnie same decydowały o nadawaniu jakości poszczególnym kierunkom studiów;

c) około 10% budżetu będzie rozdzielane zgodnie z osiągnięciami uczelni w kształceniu na wszystkich poziomach (od nominacji profesorskich aż po dyplomy zawodowe);

d) około 20% budżetu będzie rozdysponowane proporcjonalnie do dotacji z poprzedniego roku dla uzyskania minimalnej ciągłości finansowania.

Zadecydowano, że należy poprzeć finansowanie badań własnych w uczelniach (stanowisko Rady oraz kopię listu Przewodniczącego RGSW, prof. Andrzeja Białasa, skierowanego do prof. Andrzeja Hryniewicza, członka KBN, można otrzymać w Biurze RG).

Zespół d/s prawa o szkolnictwie wyższym, który rejestruje i przygotowuje projekty poprawek do obowiązującej ustawy, prosi o nadsyłanie uwag.

Wkrótce ustalone zostaną kierunki studiów w roku 1992/93 - już "ostatni dzwonek" na protesty i wyrazy poparcia (kierunki studiów i minima programowe będą przedmiotem najbliższej debaty).

Rada rozpatrywała wnioski o otwarcie nowych prywatnych szkół wyższych. Poparcie zyskała jedynie propozycja poznańska: szkoła telekomunikacji organizowana przez trzy francuskie koncerny elektroniczne i MEN (studia trzyletnie, język wykładowy - francuski, rekrutacja - 150 osób rocznie spośród studentów uczelni technicznych, którzy ukończyli drugi rok studiów).

Wszelkie komentarze i sugestie dotyczące prac Rady proszę kierować na adres Przewodniczącego Rady: Instytut Fizyki UJ, Reymonta 4, 30-059 Kraków, lub do Biura RG.

(wybrała al)

Z KSIĘGARSKIEJ PÓLKI

Hity przedświąteczne z naszej KSIĘGARNI (ceny w zł):

1. Masterson - *Potęga seksu* (20,-)
2. Daeniken - *Dzień, w którym przybyli bogowie* (25,-)
3. Young - *Dictionary of electronics, The New Penguin* (57.7,-)
4. *Vademecum smakosza, Zupy i dania z jednego garnka, Zdrowa kuchnia przez cały dzień.*

Na dalszej pozycji:

Krystyna Skrzypczak - *Niemiecki z kalendarzem, dzień po dniu* (30,-). Wydawnictwo AKAPIT, w przynęcie, tak zachęca potencjalnych nabywców: specyficzny podręcznik języka niemieckiego, zmusza do opanowania kilku zwrotów, których należy nauczyć się na pamięć - w łazience, w tramwaju, w autobusie. Formułki grzecznościowe, niezbędne zwroty. Poznaj zwyczaje panujące w Niemczech. Tylko 2000 słów - nie przeciążysz umysłu zbyt dużą porcją trudnej gramatyki.

Piękne. Może kupić? Najpierw zajrzyjmy. I cóż czytamy pod datą 1.01.1992?

Heute ist Neujahr. Heute arbeiten wir nicht, heute feiern wir.

(Dziś jest Nowy Rok. Dziś nie pracujemy, dziś świętujemy).

A na następnej kartce, 2.01.1992?

Heute ist Donnerstag. Heute feiern wir nicht, heute arbeiten wir.

(Dziś jest czwartek. Dziś nie świętujemy, dziś pracujemy).

Wesołej lektury przez cały rok 1992!

Pozycje, które prawie "nie idą":

1. Z. Adamowicz i P. Zbiński - *Logika matematyczna*;
2. J. Konopińska - *We Wrocławiu jest mój dom. Dziennik z lat 1946-1948*;
3. *Kuchnia marokańska*.

Wśród innych pozycji "pod choinkę" polecamy wielką księgę (jakiś 0.5 x 1.0 m) w bardzo twardej oprawie, z ilustracjami, napisaną przez Tony Wolfa - *Wyprawa zajączka* (130,-) przeznaczoną dla dziatwy w wieku 3-6 lat.

(al)

Michał Ogórek

PROWADZENIE BIZNESU

Może się zdarzyć, że będziemy chcieli otworzyć w Polsce biznes. Oto parę podstawowych wskazówek.

Przystępując do otwarcia biznesu, przede wszystkim nie należy zaznajamiać się z żadnymi przepisami, ponieważ i tak się zmienia. Bardzo wielu biznesmenów popełnia ten błąd, że nastawia się na aktualnie obowiązujące przepisy i potem przeżywa każdą zmianę. Nie zaznajamiając się z przepisami oszczędzamy sobie stresów.

Należy od razu przystąpić do urządzania sobie biura. Biuro jest w zasadzie jedyną rzeczą, którą bezwzględnie posiadać musi w Polsce biznesmen. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wszystkie lokale zamieszkiwane tymczasem przez ludność, zbudowane zostały z przeznaczeniem na biuro biznesmena. Jedno pomieszczenie - wykorzystywane prowizorycznie przez obecnych lokatorów jako kuchnia - zostało tak pomyślane, że oddzielone jest od pozostałych szklaną szybą, co pozwala biznesmenowi, kiedy tam umieści gabinet, kontrolować sytuację w całym przedsiębiorstwie. Rozwiązanie to przeniesione zostało przez polskich architektów prosto z biur zachodnich.

Pokoje są rozplanowane tak, że w każdym powinno zmieścić się po jednym biurku. Na wypadek bankructwa w łazience nie trzeba trzymać rewolweru - znajduje się tam już nieszczęsny piecyk gazowy.

Należy uważać, ponieważ ogromnie rozwinięte jest w Polsce szpiegostwo przemysłowe. We wszystkich lokalach zainstalowany jest podsłuch: przez dziury w podłodze słychać każde słowo wypowiedziane w biurze biznesmena za ścianą, ale i my jesteśmy słyszani.

Podstawowe wyposażenie tego biura to gołe baby na ścianie, które trzeba wyciąć z gazety i przykleić na ścianie. Ikonografia ta ma znaczenie psychologiczne, sugerujące klientom, że biuro ma wszystko na wierzchu.

W dalszej kolejności w biurze biznesmena musi pojawić się automatyczna sekretarka. Automatyczna sekretarka niezbędna jest do

ciągłego informowania, że żadnych odpowiedzialnych za cokolwiek osób w biurze nie ma, i do parzenia im kawy. Automatyczna sekretarka obowiązana jest nosić sweter, pod którym już nie powinna mieć nic innego, a zwłaszcza spodniczkę.

Nie zostrzygnięta pozostaje kwestia, czy w biurze powinien być telefon. W zasadzie nie przeszkadza on niczemu, a przyjemnie wygląda. W wielu miejscach w Polsce stosowany jest najwygodniejszy telefon bezprzewodowy - aparat bez podłączenia do sieci.

Następnie należy zadbać o publicity. W Polsce nic to nie kosztuje, ponieważ każdego biznesmena pokazuje się w gazetach, radiu i telewizji z wdzięczności już za samo to, że istnieje. Dobrze jest także zorganizować plebiscyt i dać się w nim wybrać na biznesmena nocy.

Z postawy biznesmena bić musi obcokrajowość. Im gorzej mówi on po polsku, tym lepiej, chociaż aż po angielsku rozumieć nie musi. W zasadzie w jakimś jednym języku powinien jednak mówić. Niezbędna dla biznesmena jest pusta czarna teczka, z której nie może on spuszczać wzroku.

Należy pamiętać, że biznesmen nie powinien nigdy przy sobie biletów na tramwaj, odcinka renty, czy zaświadczenia o bezrobociu, ponieważ może to podważyć zaufanie do niego. Obowiązkowe noszenie krawata, szalika, rękawiczek oraz skarpetek pozwala ukryć tatuaż.

W końcu nadchodzi czas, kiedy trzeba się zdecydować, jaki biznes mamy zamiar prowadzić. Od razu wyjaśniamy, że najbardziej intratnym rodzajem działalności jest w Polsce sponsoring. Biznesmen wynajduje sobie jakąś państwową instytucję, z którą zawiera umowę o sponsorowaniu. Instytucja oddaje mu swoje dotacje, z której to sumy biznesmen odlicza 10 procent i przelewa na rzecz instytucji jako wsparcie. Operacja taka otoczona jest powszechnym podziwem i zwolniona od podatku.

Podatki są dwa: obrotny i wyrwawczy. To, czy płacimy podatek obrotny zależy od naszej obrotności, natomiast wyrwawczy - czy damy go sobie wyrwać.

Po paru miesiącach prowadzenia jakiego bądź biznesu, uznany zostanie on za nielegalny.

Biznes zwijamy w odwrotnej kolejności: publicity, biuro etc.; do odsiedzenia kary wyznaczamy automatyczną sekretarkę.

VARIA

W dniach 5-8 grudnia 1991 r. odbył się XVIII już Festiwal Barbórkowy Chórów Studenckich pod honorowym protektorem JM Rektora Politechniki Wrocławskiej, Prof. Andrzeja Wiszniewskiego. Podczas koncertu inauguracyjnego, który odbył się w kościele Św. Ignacego Loyoli, wykonano MŚŻE F - DUR i REQUIEM W.A. Mozarta.

GÓRNIKU, NIE IRYTUJ SIĘ!
DŁUGA NIE JEST DALEKO !!!

ROZTERKI STAREGO PROFESORA
Nie ma już Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jak więc adresować kartki z życzeniami skierowane do przyjaciół Moskali?

REWOLUCJA W SENACIE

Po komputerach w chemii, w plastyce, dla architektów i wszystkich innych przyszedł czas na SENAT PWR.

Już nie będzie marnotrawstwa papieru ani: "proszę rączki do góry", tylko: "proszę usiąść i nacisnąć przycisk". A przycisk jest pod blatem, można schować ręce i nie widać nacisków!

KOMUNIKAT

(mieszkania!)

W związku z koniecznością opracowania nowych regulaminów dotyczących: hoteli asystenta, mieszkań zakładowych oraz zakładowego funduszu mieszkaniowego - prosimy o przekazywanie swoich uwag i sugestii do Zespołu Domów Studenckich, Hotelu i Mieszkań, DS T-3 p. 105.

Kierownik Zespołu
mgr Janusz Drozdowski

HASŁO NA DZIŚ

(filozoficzne)

Nie uogólniaj,
żebyś nie był uogólnionym.

Tadeusz Konwicki

PRYZMAT - pismo informacyjne
Politechniki Wrocławskiej

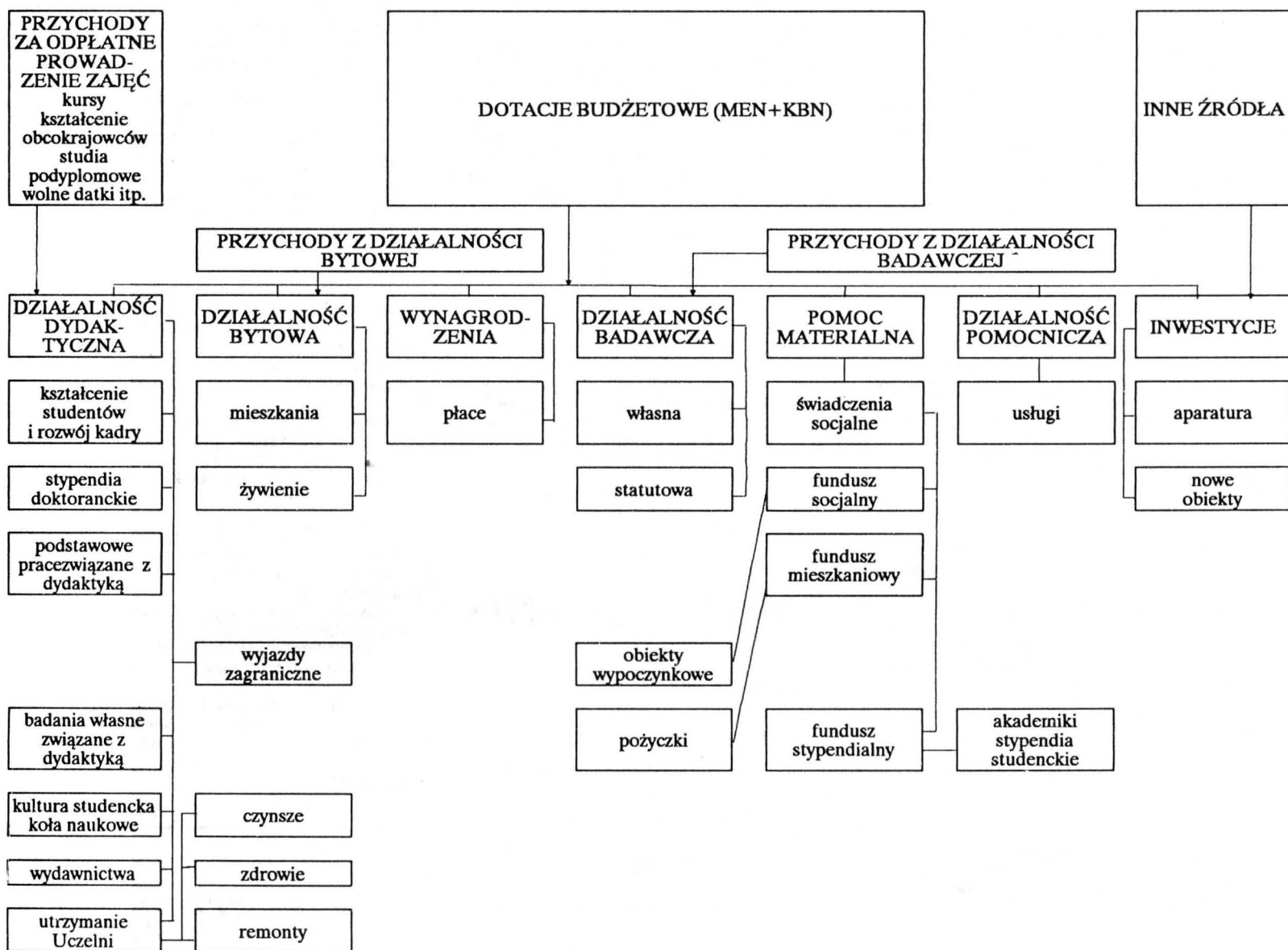
Redagują:
Aleksandra Lewanowicz (red. nac.), tel. 3924
Paweł Misiak (red. tech.), tel. 2894

E-mail: PRYZMAT@PLWRTU11

Druk: ZGPWR; Nakład 500 egz.

WAŻNIEJSZE RODZAJE DZIAŁALNOŚCI PROWADZONEJ PRZEZ UCZELNIE

podział i finansowanie



CYTATY Z PISM WYBRANYCH

Z Pisma Okólnego nr 54/91 (datowane 9.12.1991):

W związku z obowiązkiem przeprowadzenia przez zakład pracy przeglądu warunków pracy [...], postanawiam, że społeczny przegląd warunków pracy w Politechnice Wrocławskiej zostanie przeprowadzony w terminie do 30 kwietnia 1991 r.

Uczelnianą Komisję Przejrzystości powołam odrębnym zarządzeniem w porozumieniu z organizacjami związkowymi, Przedstawicielstwem

Pracowniczym i Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy.

[...]
Jednocześnie proszę [wszystkich kierowników jednostek organizacyjnych Uczelni - *przyp. red.*] o zwrócenie uwagi na realizację zaleceń z poprzedniego przeglądu, dla których należy określić nowe, realne terminy, przy uwzględnieniu aktualnej sytuacji finansowej. (*podkr. red.*)

podpisał: prof. Andrzej Wiszniewski

Uprzejmie zapraszam, w imieniu J.M.Rektora, na posiedzenie Senatu, które odbędzie się 10 października 1991 r. w Sali Senatu (pok. 127), budynek A-1.

Obecność Pana w trakcie obrad jest niezbędna ze względu na wprowadzenie do porządku obrad sprawy uroczystości wręczenia stypendiów Ministra Edukacji Narodowej. [*zapraszamemu - przyp. red.*]

podpisał: Dyrektor Gabinetu Rektora
dr hab. Zdzisław Kremens

CO I JAK PISZĄ O NAS?

(ORBITAL - biuletyn Polskiego Towarzystwa Chemicznego)

Polskie Towarzystwo Chemiczne powołało zespół w składzie: prof. prof. Z. Stojek, L. Piela, T. Krygowski i J. Izdebski, który opracował zasady rankingu 24 jednostek akademickich kształcących chemików w Polsce, przyjmując za podstawę osiągnięcia instytutów i wydziałów w minionych pięciu latach. **Niekwestionowanym liderem** (pierwsze miejsce w punktacji sumarycznej) **został Wydział Chemiczny Politechniki Wrocławskiej**. Najwyższe notowania uzyskał w pięciu kategoriach:

- liczba publikacji zagranicznych – 746
- liczba publikacji krajowych – 543
- liczba patentów (krajowych) – 75
- zakończone przewody habilitacyjne – 31
- profesorowie i docenci – 69

Wydział nasz przegrał wyraźnie w dziedzinie kontaktów międzynarodowych (5 miejsce), liczbie staży zagranicznych (tylko 53) oraz wystąpił podczas konferencji międzynarodowych (tylko 283) i w liczbie patentów zagranicznych (10 miejsce). W przeliczeniu na 1 pracownika samodzielnego są to wyniki czterokrotnie gorsze, niż osiągnęte przez przodujący tu Wydział Chemiczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Czy jest szansa na poprawę pozycji Wydziału Chemicznego?

Niedawno uchwalony STATUT ogranicza możliwości kontaktów zagranicznych wyraźnie precyzując, że "Zagraniczny staż naukowy nie powinien trwać dłużej niż 1 rok" (par. 76, p.6) oraz "Urlop bezpłatny nauczyciela akademickiego związany z pobytem za granicą w zasadzie nie powinien przekroczyć łącznie 12 miesięcy w ciągu 5 lat" (par. 76, p.7). Paradoksalne samoograniczenie tak potrzebnych kontaktów międzynarodowych jest krokiem samobójczym i niezrozumiałym.

(w)

DLACZEGO CHEMIA ... ?

W ramach przygotowań do poboru rekruta na bieżący rok akademicki, na Wydziale Chemicznym wydano "Informator Wydziału Chemicznego" i rozesłano go do szkół średnich i kuratorów Dolnego Śląska. Ponadto zorganizowano "Dni otwarte".

Na I rok studiów przyjęto (bez egzaminów) ponad 400 osób (por. "PRYZMAT" nr 0). Dla oceny wyników reklamy wydziału wśród nowoprzyjętych przeprowadzono ankietę. Jej wyniki dają wiele do myślenia...

43 % studentów dowiedziało się o Wydziale Chemicznym z "Informatora",
3 % z "Dni otwartych",
15 % od swoich nauczycieli (!),
reszta - od znajomych, z plakatów, prasy i RTV.
Dlaczego przyszli na chemię?
23 % zeznało, że interesuje się chemią,
45 % uważa, że chemia ma przyszłość, ale tylko 14% liczy na zatrudnienie w tym zawodzie po studiach (miłość do wiedzy?),
5 % chciało odroczyć wojsko,
17 % przyznało się, że przyszli na chemię, bo tu nie było egzaminów wstępnych,
43 % ankietowanych nie dostało się przedtem na inną uczelnię.

Na pytanie o płeć 54.2 % ankietowanych wyznało, że jest kobietą, 40.1 % – że mężczyzną, zaś 5.7 % nie miało zdania na ten temat. Jeden z ankietowanych napisał w tej rubryce: *Seks-tak!*

TYLKO BEZ EUFORII...

Na dane stanowiące podstawę listy rankingowej wydziałów chemicznych przedstawione przez PTCH w czasopiśmie informacyjnym ORBITAL, na podstawie których Wydziałowi Chemicznemu Politechniki Wrocławskiej przyznano pierwsze miejsce można spojrzeć nieco inaczej.

Czy korzystna jest duża liczba samodzielnych pracowników naukowych wydziału? Jeśli podane globalne liczby (liczba publikacji, patentów, doktoratów itp.) podać w przeliczeniu na jednego samodzielnego pracownika naukowego wydziału, to dwa pierwsze miejsca należy przyznać wydziałom chemicznym uczelni warszawskich: Uniwersytetowi i Politechnice. **Wrocławską chemia politechniczna przewodzi grupie "średniaków"** (z 40% stratą do prowadzących), w której mieszczą się jeszcze chemicy z Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Poznańskiego. Równie łatwo można pokazać, że bez publikacji, ale z dużą liczbą patentów też można zajmować niezłą pozycję.

Ostrożnie ze statystyką!
Każda z zastosowanych metod statystycznych ma swoje wady i zalety. Wydaje się jednak, że sposób zaproponowany przez komisję PTCH lepiej odzwierciedla potencjał naukowy i dydaktyczny wydziału. Przeliczenie osiągnięć z uwzględnieniem liczby samodzielnych pracowników wydziału daje lepsze wyobrażenie o poziomie naukowym (a może też i o lepszym finansowaniu nauki?).

A. Olszowski

PODZIĘKOWANIA

Redakcja serdecznie dziękuje
Zakładom Chemii Kwantowej
oraz Chemii Fizycznej
Instytutu Chemii Organicznej
i Fizycznej
za udostępnienie sprzętu
komputerowego do składu
PRYZMATU.

MADRYGALIŚCI PO 10 LATACH

23 listopada w sali refektarza wrocławskiego ratusza odbył się promocyjny koncert chóru *CONSONANZA MADRIGALISTI DI WROCLAW* pod dyrekcją Mieczysława Matuszczaka. Koncert ten był powrotem na estradę, po 10 latach nieobecności, zespołu *Wrocławscy Madrygaliści - chór kameralny Politechniki Wrocławskiej*, pod nową nazwą i w nieco odmienionym składzie.

W pięknym wnętrzu chóru, w strojach renesansowych, wykonał arcydzieła muzyki madrygałowej Gesualdo da Venozzy, Orlando di Lasso, Claudio Monteverdiego i in. Słuchacze zgotowali madrygalistom burzliwą owację.

Oprócz (powtórnej) "inicjacji" estradowej koncert miał na celu pozyskanie sponsorów dla chóru. Po zakończeniu koncertu zaskoczonymu kierownikowi zespołu wręczono zaproszenie na festiwal chórów do Arezzo we Włoszech. "Pojeździemy - powiedział Mieczysław Matuszczak - jeśli zdrowie i pieniądze pozwolą".

(pm)

POSIEDZENIA SENATU

Dwunaste, podwójne posiedzenie Senatu kadencji 1990-1993 odbyło się w dniach 21 listopada i 5 grudnia 1991 r.

Porządek obrad przewidywał m.in.:

- wspomnienie o zmarłych: prof. Zygmuncie Szafranie i prof. Janie Nikliborcu;
- sprawy osobowe o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Wrocławskiej:

- doc.dr.hab.inż. Tadeusza Kowalskiego,
- doc.dr.hab.inż. Witolda Słówkę,
- doc.dr.hab.inż.arch. Jana Konrada Stawiarskiego,
- doc.dr.hab.inż. Hannę Suchnicką,
- doc.dr.hab.inż. Danutę Wereszko,
- doc.dr.hab.inż. Stefana Zielińskiego.

Wszystkie wnioski uzyskały akceptację Senatu.
-informacje w sprawie spółek z udziałem Politechniki;

- paragraf 102;
- sprawy instytutów międzywydziałowych;
- zaopiniowanie "Regulaminu Organizacyjnego Przedstawicielstwa Pracowniczego Politechniki Wrocławskiej";

- wybór Senackiej Komisji Oceniającej oraz komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich i dla studentów;

- sprawy różne: finanse uczelni, stypendia dla studentów-stażystów, przeniesienie Wydziału Górniczego, sprzedaż mieszkań, umowy międzynarodowe, opłaty za korzystanie z poczty elektronicznej.

Podczas kolejnego posiedzenia, nomen omen, TRZYNASTEGO, które odbędzie się 19 grudnia 1991 r. przewidziano dyskusję nad sprawami osobowymi (nominacje profesorskie) i sprawami nauczania, w tym:

- zasadami rekrutacji i limitami przyjęć na poszczególne kierunki studiów;
- standardem wykształcenia absolwenta PWR;
- uzupełnieniem zasad rozliczania obciążeń dydaktycznych;
- regulaminem studiów doktoranckich.

Wśród spraw różnych - zmiany w strukturze organizacyjnej Studium Nauki Języków Obcych oraz regulaminy, regulaminy i... regulamin zatwierdzania regulaminów.

Szczegóły w następnym numerze PRYZMATU.

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- O mieszkaniach

- Do świata przez komputery...

- ...i opłaty za e-mail

- O kulturze

- Horoskopy noworoczne !